

Krzysztof Karolczak



SPOŁECZEŃSTWO JAPOŃSKIE

The Political Economy of Japanese Society, ed. Banno Junji, vol. I: *The State or the Market?*, Oxford University Press, New York 1997, vol. II: *Internationalization and Domestic Issues*, Oxford University Press, New York 1998.

Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Tokijskiego jest, jak przystało na jeden z instytutów naukowo-badawczych tej największej i najważniejszej uczelni japońskiej, jedną z wiodących placówek podejmujących badania problematyki japońskiej. Między innymi, od roku 1986, realizowany był pośród wielu innych, interdyscyplinarny projekt badawczy, którego celem było wyznaczenie cech charakterystycznych współczesnego społeczeństwa japońskiego. Efektem wieloletniej pracy naukowców różnych specjalności (ekonomistów, politologów, prawników, socjologów, historyków), było 7 tomów opracowań opublikowanych w latach 1991-92 pod wspólnym tytułem *Gendai Nihon Shakai* (Współczesne społeczeństwo japońskie). By przybliżyć zagranicznemu czytelnikowi wyniki tych badań, dokonany został wybór 17 artykułów z owych 7 tomów i pod redakcją profesora Junji Banno. Opublikowało go renomowane wydawnictwo Oxford University Press w dwóch tomach pod tytułem *The Political Economy of Japanese Society* (Ekonomia polityczna społeczeństwa japońskiego). Podtytuły każdego z tomów precyzują zakres tematyczny prezentowanych artykułów.

W części pierwszej tomu I, omówiona została bardzo ciekawa i nowatorska w naukach politycznych koncepcja *kaishashugi*, nie przedstawiana dotychczas w publikacjach amerykańskich, czy zachodnioeuropejskich. Termin ten tłumaczy się na angielski jako „companyism” — od słowa *company*. Na język polski przełożyć go można w przybliżeniu jako „duch kolektywu przedsiębiorstwa”. Autorzy traktują go zaś jako kategorię opi-

sującą współczesne społeczeństwo japońskie. Pozostałe rozdziały analizują, między innymi, takie zagadnienia jak korporacyjna struktura japońskiej ekonomii (studium Hashimoto Juro), historyczne źródła dzisiejszych struktur społecznych i gospodarczych (artykuły autorstwa Narusawa Akira, Nishida Yoshiaki i Okazaki Tetsuji), problem zagranicznych robotników w Japonii (Hirowatari Seigo), feminizację rynku pracy (Osawa Mari), problem tzw. „starzejącego się społeczeństwa” (Harada Sumitaka), czy wreszcie problemy zatrudnienia w warunkach załamania się tak zwanej „bubble economy” (Nitta Michio). Ten ostatni termin, jakim posługiwano się szczególnie często w odniesieniu do pewnych zjawisk patologicznych w gospodarce, jakie ujawniły się w trakcie ostatniego kryzysu finansowego w Azji można by w przybliżeniu przetłumaczyć na polski jako „gospodarka baniek mydlanych” (choć w istocie jest to metafora odnosząca się do piany w kufiu piwa, jakiego wydaje się pozornie dużo, choć po jej opadnięciu staje się znacznie mniej). Ostatni rozdział publikacji odbiega trochę tematyką od pozostałych, bo traktuje o przyczynach załamania się dotychczasowego systemu partyjnego (Hiwatari Nobuhiro).

Jakie jest społeczeństwo japońskie dzisiaj, u progu XXI wieku? Czy nadal można je opisywać tymi samymi kategoriami, jak to czyniono lat temu pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, czy nawet dziesięć? Czy rzeczywiście przeświadczenie o wartości hierarchii nadal jest „podstawą japońskiego pojmowania stosunku człowieka do drugiego człowieka oraz człowieka do państwa”¹? Czy wciąż jest ono *społeczeństwem wertykalnym*, a „najbardziej charakterystyczne cechy japońskiej organizacji społecznej są rezultatem dominacji jednego typu więzi w stosunkach społecznych: jednostka albo grupa są tam związane bowiem z drugą zwykle tylko przez jeden charakterystyczny dla nich typ związku”²? Czy rzeczywiście to społeczeństwo jest: homogeniczne rasowo i kulturowo, ciężko pracujące, zorientowane grupowo, zdyscyplinowane, z bardzo silnym systemem rodzinnym, a cechowane przez nadzwyczajną uprzejmość³? Wydaje się, że każde z tych określeń odpowiada po części prawdzie, choć nie wyczerpuje zagadnienia. Co więcej, jest to przejaw pewnych stereotypów, szczególnie zakorzenionych na Zachodzie, choć przyjmowanych i w Japonii, aczkolwiek sami Japończycy mają dziś do nich stosunek krytyczny. Stąd też poszukiwania nowego paradygmatu, dzięki któremu można byłoby stworzyć odpowiadający współczesności model społeczeństwa japońskiego.

¹ Ruth Benedict „Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej”, tłum. Ewa Klekot, PIW, Warszawa 1999, s.50 — należy pamiętać jednak o tym, że polskie tłumaczenie pracy Benedict ukazało się 53(!) lata po jej pierwszym amerykańskim wydaniu.

² Chie Nakane „Japanese Society”, Penguin Books, London 1977, wstęp b.s.

³ Theodore F. Welch, Hiroki Kato „Japan Today!”, Passport Books, Chicago 1986, s. 77.

W czasach dominowania tak zwanej „bubble economy”, czyli w latach osiemdziesiątych, naukowcy reprezentujący nauki społeczne w Japonii, i nie tylko tam, okazywali wielkie zainteresowanie „japońskim typem zarządzania” i „japońskim typem administrowania”, jako podstawą sukcesów tego kraju. Mimo tego, że „bańka prysła”, zainteresowanie tymi problemami — pozostało. Teraz jednak owe wychwalane poprzednio i podziwiane wzory są przedmiotem krytyki, jak pisze we wstępie do *Ekonomii politycznej społeczeństwa japońskiego* Banno Junji⁴. To zainteresowanie okazało się wszakże użyteczne dla prób nowego opisu społeczeństwa: dzięki analizie systemu gospodarczego dostrzeżono bowiem zmiany jakie zaszły w społeczeństwie.

Japońscy autorzy poszczególnych opracowań wprowadzają do swych analiz współczesnego społeczeństwa japońskiego nowy termin: *kaishashugi* („duch kolektywu przedsiębiorstwa”). Powstał on w wyniku połączenia dwóch słów: *kaisha*, czyli przedsiębiorstwo, zakład pracy, oraz *shugi*, czyli idea, zasada. Tak jednak się składa, że dla oznaczenia przedsiębiorstwa, używa się w języku japońskim dwóch ideogramów chińskich takich samych, jak dla oznaczenia społeczeństwa. Stąd też właśnie pomysł, by analogicznie do *shakaishugi* (czyli „socjalizmu” — dosłownie: „idei socjalnej, społecznej”), wprowadzić *kaishashugi* („ideę, zasadę [swojego] miejsca i zespołu pracy” — przetłumaczoną na angielski jako *companyism*).

Termin *kaishashugi* używany jest przez autorów japońskiego opracowania w dwojakim znaczeniu: po pierwsze, jako wysoki stopień lojalności pracowniczej, wyrażającej się w terminie „człowiek spółki”, oraz po drugie, szerzej, dla opisu całego systemu japońskiego⁵. Jak należy to interpretować? Otóż w Japonii, która nastawiona była i jest na szybki wzrost gospodarczy, nie był on głównie wynikiem działalności wielkich korporacji znanych poza granicami kraju (jak Sony, Honda czy Suzuki), ale przede wszystkim niewielkich, prywatnych przedsiębiorstw, na które władze państwowe miały niewielki wpływ przez swe planowanie czy środki administracyjne. Jednakże to właśnie wielkie korporacje tworzyły standardy zachowań dla małych przedsiębiorstw, a zespół zachowań charakterystyczny dla pracowników takich korporacji stawał się normą w całej Japonii. „Od czasu kiedy wielkie spółki stały się kierującą siłą narodu i od kiedy Japonia skupiła się na wzroście gospodarczym, *companyism* zaczął przenikać nowoczesne społeczeństwo japońskie”⁶. Warto przy tym zauważyć, że ja-

⁴ Op. cit. s. 1.

⁵ Baba Hiroji „Japanese Companyism and the End of the Cold War”, w: „The Political...”, vol. I, op.cit., s. 180.

⁶ Ibidem.

pońscy naukowcy nie utożsamiają tego modelu z popularnym pojęciem „Japan, Inc.”, czyli „przedsiębiorstwem Japonia”⁷, stworzonym przez zachodnich analityków. O ile tym ostatnim chodziło głównie o pokazanie ścisłych związków między rządem a wielkim biznesem, to badacze japońscy akcent kładą na sposób organizacji firmy, jak też postawy i zachowania jej pracowników.

Lojalność pracownika wobec swej firmy, która go zatrudnia, podniesiona do rangi cnoty, przypomina lojalność samuraja wobec jego pana. Nie bez powodu w latach boomu gospodarczego ukuty został nawet termin „samuraj z teczką” na określenie pracownika firmy. Relacja pracownik-firma jest dwustronna (jak przed wiekami relacja samuraj-daimyo): „człowiek firmy” wiąże się z nią na całe swoje aktywnie zawodowo życie, poświęca jej nawet nierzadko swój czas wolny, ale z drugiej strony może liczyć (oczywiście jeśli nie zawiedzie zaufania) na opiekę swoich przełożonych wyrażającą się w zapewnieniu możliwości doskonalenia zawodowego, awansu, rozrywki i odpoczynku, jak też opieki socjalnej. Ukształtowała się po prostu nowa kategoria ludzi „myślących kategoriami dobra spółki”⁸. Jak stwierdza jeden z badaczy, „ludzie pozostający pod wrażeniem wszechwładnej roli spółki skłonni będą uważać ją i swój osobisty stosunek do niej za wartość nadrzędną w stosunku do własnego życia osobistego”⁹.

Tyle, że taki model postępowania jest zupełnie niezrozumiały (i nie do zaakceptowania) przez indywidualistyczny świat Zachodu (szczególnie Amerykanów), ale to właśnie na tym polegać się zdaje specyfika cywilizacji wschodnioazjatyckiej.

Krzysztof Karolczak

⁷ Termin „Japan, Inc.” jest używany często przez zachodnich autorów ironicznie dla opisanania Japonii lat 1960-1990, jako jednego, wielkiego przedsiębiorstwa akcyjnego.

⁸ Por. uwagi na ten temat Teruji Suzuki w jego artykule o roli zrzeszeń spółek w gospodarce Japonii — Teruji Suzuki „Zrzeszenie spółek w gospodarce Japonii”, *Państwo i Prawo*, 2/1987, ss. 48-49.

⁹ Ibidem, s. 49.